

EXPRES

ILUSTROWANY

Nr 354 (1624)
ROK V.

NIEDZIELA

Troska Rządu RP o robotniczą Łódź

Rurociągi wodny z Pilicy

otrzymamy najpóźniej w ciągu 3 i pół lat

Podejmujemy energiczne prace nad poprawą stanu sanitarnego miasta

WARSZAWA. — Prezydium Rządu powzięło na posiedzeniu w dniu 23 grudnia br. uchwałę w sprawie poprawy warunków sanitarnych i rozbudowy urządzeń komunalnych w mieście Łodzi oraz w przemyślowych miastach i osiedlach województwa łódzkiego.

W celu jak najszybszego usunię-

W 57-ą rocznicę urodzin Mao Tse-tunga



Dnia 26 grudnia Chiny Ludowe obchodzą pięćdziesiątą siódmą rocznicę urodzin Mao Tse-tunga, który poprowadził masę pracującą po drodze zwycięstw, wytyczoną genialną ideą Marksa, Engelsa, Lenina i Stalina.

W dniu urodzin wielkiego syna ludu chińskiego — wielkiego rewolucjonisty i internacjonalisty — na ród polski, wraz z całą postępową ludzkością łączy się z ludem chińskim w serdecznych życzeniach dla jego wodza — Mao Tse-tunga.

Hutnicy wykonali plan roczny

KATOWICE. — W godzinach porannych 23 grudnia br. zameldował o wykonaniu rocznego wartościowego planu produkcji Centralny Zarząd Przemysłu Hutniczego.

W oparciu o doskonale metody pracy stalowników radzieckich załogi polskich stalowni wzmogły w roku bieżącym ruch współzawodnictwa o szybkościowe wotyopy stali, które w efekcie przyniosły dalsze podniesienie wydajności pracy

cia wszelkich zamieblań, jakie w zakresie stanu sanitarnego miast pozostała wieloletnia gospodarka kapitalistyczna. Prezydium Rządu postanowiło zlecić kontynuowanie pierwszego etapu budowy wodociągu grupowego w okolicy łódzkiej w takim tempie, by **POŁĄCZENIE WODOCIĄGÓW MIASTA ŁODZI Z PILICĄ NASTĄPIŁO NAJPOŹNIEJ W DRUGIEJ POŁOWIE 1951 ROKU.**

Dla zapewnienia niezbędnej ilości wody do czasu zrealizowania pierwszego etapu budowy zainstalowane będą przed 31 grudnia 1951 r. pompy głębinowe w istniejących studniach i nastąpi wybudowanie dwunastu studzien publicznych w miejscach nie objętych siecią wodociągową.

W jak najkrótszym czasie doprowadzone być mają do stanu używalności i pełnej zdolności produkcyjnej własne urządzenia wodociągowe w zakładach przemysłowych.

Przyspieszona ma być budowa kolektora na Bałutach w związku z planowanym budownictwem Zakładu Osiedli Robotniczych.

Do dnia 31 grudnia 1951 r. opracowany będzie 6-letni plan włączenia nieruchomości do sieci wodociągowej i kanalizacyjnej.

W m. Łodzi i w przemyślowych miastach i osiedlach woj. łódzkiego

General USA zginął na Korei

LONDYN. — Jak donosi z Tokio agencja Reutersa, zakomunikowano tam oficjalnie, że w Korei zginął gen. Walton H. Walker, dowódca naczelny 8 armii amerykańskiej.

Nie „pax americana“

ale prawdziwy pokój na Korei

Min. Czou En-lai wskazuje jedynie słuszną drogę do rozwiązania konfliktu

PEKIN. — Minister Spraw Zagranicznych Chin Ludowych Czou En-lai złożył oświadczenie w sprawie bezprawnej uchwały Zgromadzenia Ogólnego ONZ, dotyczącej utworzenia „komisji trzech”, która ma doprowadzić do zaprzestania ognia w Korei.

Oświadczenie demaskuje manewry rządu USA, który zmierza do chwilowego zaprzestania ognia na Korei w związku z katastrofalną sytuacją swych wojsk, walczących na tym terenie. Aby osiągnąć swój cel, delegacja amerykańska w ONZ rozdzieliła pokojową rezolucję 13

powiększony będzie tabor potrzebny do oczyszczania miast.

W celu zapewnienia dostawy tego sprzętu, w ramach Planu 6-letniego, zorganizowana będzie produkcja taboru mechanicznego dla zakładów oczyszczania miast.

Na urządzenia sanitarne będzie zwrócona szczególna uwaga przy

Mianowanie zastępców przewodniczącego PKPG

WARSZAWA. — Prezydent RP. mianował obywateli Adama Wanga i Franciszka Blinowskiego — zastępcami przewodniczącego Państwowej Komisji Planowania Gospodarczego.

Miliony ludzi realizują

uchwały Kongresu Warszawskiego
10 stycznia — Plenum Biura Światowej Rady Pokoju

GENEWA. — Według doniesienia z Paryża, sekretariat Światowej Rady Pokoju ogłosił komunikat treści następującej:

Na zebraniu w dniu 21 grudnia br. sekretariat Światowej Rady Pokoju przestudiował pierwsze wyniki kampanii, prowadzonej we wszystkich krajach celem realizowania uchwał II Światowego Kongresu Obrońców Pokoju.

Sekretariat powziął odpowiednie

uchwały, umożliwiające jak najszersze rozpowszechnienie tych rezolucji i danie możliwości wszystkim ludziom dobrej woli czynnego ich poparcia.

Sekretariat przestudiował sprawozdania, które nadesłane zostały przez komitety poszczególnych krajów. Sekretariat podzielił w pełni oburzenie, wywołane w całym świecie niedawnym oświadczeniem prezydenta Trumana w sprawie bomby atomo-

Rośnie aktywność księży w walce o pokój

WARSZAWA. — W ramach ogólnokrajowej akcji sprawozdawczej z II Światowego Kongresu Obrońców Pokoju, odbyły się ostatnio we wszystkich województwach spotkania księży — delegatów na Kongres z duchowieństwem, siostrami i braćmi zakonnymi oraz z działaczami katolickimi. Wyrażając pełne poparcie dla uchwał Kongresu, zgromadzeni postanawiają czynnie włączyć się do ogólnoswiatowego frontu walki o pokój.

„My, kapłani Ziemi Zachodniej cała dusza włączamy się do światowego frontu walki o pokój — powiedział ks. Banczer na zebraniu 150 księży, zakonników i zakonnic z powiatów: wrocławskiego, oławskiego, oleśnickiego, trzebnickiego, z Milicza i Góry Śląskiej, zwołanym w celu omówienia uchwał Kongresu. — Naszym obowiązkiem jest zapalać w sercach wołę obrony pokoju. W rozmowach prywatnych, w kościele, z ambony, w szkole — wszędzie, gdzie stykamy się z ludem, winniśmy propagować i realizować uchwały II Światowego Kongresu Obrońców Pokoju“.

Ks. prof. dr Dąbrowski oraz ks. Nowak z Płocka na zebraniu księży i działaczy katolickich, które odbyło się w sali Stołecznej Rady Narodowej, domagali się, aby księża popularyzowali uchwały II Światowego Kongresu Obrońców Pokoju z ambony i w ten sposób czynnie włączyli się do walki o utrzymanie pokoju.

Następny numer „Expressu Ilustrowanego“ ukaże się w środę 27 b. m.

wej oraz decyzją bloku północnoatlantyckiego, zatwierdzającą kontynuację masowych zbrojeń w Niemczech zachodnich.

Aprobując inicjatywę, przejawioną już przez poszczególne komitety, sekretariat apeluje, do wzmocnienia wysiłków w akcji przeciwko wojnie, przeciwko propagandzie wojennej, o wprowadzenie w życie Statutu Pokojowego, opracowanego przez II Światowy Kongres Obrońców Pokoju.

Plenum Biura Światowej Rady Pokoju zostało wyznaczone na dzień 10 stycznia 1951 roku.



Racjonalizatorzy kopalni im. Wierzyńskiego przy pracy nad nowym pomysłem.

Dalsza poprawa w NRD na odcinku żywnościowym

BERLIN. — Jak oświadczył rzecznicza Rządu NRD, od 1 stycznia 1951 roku w Niemieckiej Republice Demokratycznej zniesione zostaną kartki na produkty zbożowe i jarzyny strączkowe.

W odpowiedzi na te decyzje Rządu, która przynosi dalszą poprawę w zaopatrywaniu szerokiej mas ludności w podstawowe artykuły żywnościowe, pracujący niemieccy masowo zobowiązują się wzmocnić jeszcze swoje wysiłki w celu podniesienia produkcji i rozpowszechnienia socjalistycznych metod pracy.

Wszystkim Czytelnikom i Przyjaciółom serdeczne życzenia
WESOŁYCH ŚWIAT
składa
„EXPRES ILUSTROWANY“

Zwyciężymy w walce o pokój!

Zasłużyliśmy sobie w pełni na święteczny odpoczynek. Cały miniony rok 1950 był dla nas — tak, jak i poprzednie lata — rokiem walki o pokój, walki o budowę lepszej przyszłości, walki o ochronę zdobyczy kultury i cywilizacji na świecie.

Wzmocnił się i skonsolidował światowy obóz pokoju. Głos II Światowego Kongresu Obrońców Pokoju odezwał się szerokim i potężnym echem. Głos ten trafił do milionów uczciwych ludzi na całym świecie.

Potężniący z dnia na dzień ruch obrońców pokoju, którego główną podporą i przewodnikiem jest pierwszy kraj Socjalizmu — Związek Radziecki skutecznie walczy z propagandą, obliczoną na otumanienie narodów. Wystąpienia radzieckich dyplomatów na forum ONZ bezlitośnie demaskują zbrodnicze plany imperialistów. Ludy świata nie dają się już więcej wiać na lep tej obłudnej propagandy.

Stało się to, czego obawiali się „obrońcy zachodniej kultury”. Nie pozwolono im „bronić” tej kultury bombą atomową. Narody świata udowodniły, że potrafią się skutecznie przeciwstawić zakusom podżegaczy do nowej wojny, że pokój można narzucić wbrew woli panów Trumanów, Achesonów, Attlee'ów, Bevinów i Plevenów.

Oświadczenie Trumana o możliwości użycia bomby atomowej w Korei, spotkało się z ostrym protestem całego świata i miało jeszcze jeden nieprzewidziany przez niego skutek. W misternie montowanym gmachu Paktu Atlantyckiego zarysowały się ogromne sprzeczności. Narody Europy nie chcą poprzeć planów imperialistów amerykańskich. Ameryka stanęła wobec groźby osamotnienia.

Amerykański senator — „demo krata” Byrd, skarży się: „Francja nie chce się bić bo jej ludność ma przewrócone w głowie. Anglia nie chce się bić, bo jest państwem drugiego rzędu. Ale my sobie z nimi damy radę” — pociesza się na zakończenie.

Nie dadzą sobie rady, bo nawet u siebie „w domu” wymyka się im wszystko z rąk. Dziennik „Detroit News” ogłosił ankietę, która wykazała, że 90 procent mieszkańców Detroit jest przeciwnych wojnie i odrzuca możliwość użycia bomby atomowej.

W takie tarapaty zapędził podżegaczy wojennych potężniący głos pokoju. Już Apel Sztokholmski, pod którym zebrano 600 milionów podpisów — to ostrzeżenie, to widmo nowej Norymburgi i szubienicy dla atomowych zbrodniarzy.

„Narody świata nie chcą wojny”. Powtarzano to w wielu językach na ostatnim kongresie w Warszawie. Coraz bardziej świadoma klasa robotnicza w krajach kapitalistycznych nie da się użyć jako narzędzie w rękach imperialistów.

Ruch obrońców Pokoju sprawił, że przez świat przebiegają dziś dwie linie podziału. Jedna linia oddziela kraje demokracji ludowej i wielki Związek Radziecki — kraje pragnące i walczące o Pokój, od państw kapitalistycznych. Ten zwarty blok Pokoju liczy już dziś blisko miliard ludzi. Druga linia podziału przebiega wewnątrz państw kapitalistycznych. Oddziela ona garstkę imperialistów — podżegaczy wojennych od mas ludowych walczących o Pokój.

Marionetkowe rządy zachodniej Europy, służalcy „królów dolarowych”, robią wszystko, żeby dostarczyć mięsa armatniego dla swoich mocodawców. Propaganda wojenna i brutalny, faszystowski terror policyjny zastosowany przeciw uczciwym ludziom broniącym pokoju, mają przekonać masy o konieczności nowej wojny.

Obrońcy Pokoju w krajach kapitalistycznych, walczący pod przewodnictwem klas robotniczych tych krajów, coraz skutecz-

niej przeciwstawiają się agresywnej polityce swoich rządów, zaprzeczając amerykańskim imperialistom.

Coraz częściej załogi statków francuskich odmawiają przewożenia do Indochin wojsk francuskich i materiałów wojennych. Francuscy kolejarze oraz robotnicy portów Marsylii, Tulonu, Brestu, Calais, Dunkierki i wszystkich portów algijskich protestują czynnie przeciw haniebnej wojnie w Vietnamie.

Inicjatywę robotników francu-

skich poparli dokerzy włoscy i belgijscy, którzy również odmawiają wyładunku materiałów wojennych. Znamienne jest fiasko werbunku ochotników do armii brytyjskiej. Młodzież brytyjska nie chce brać udziału w przygotowaniu nowej pozoży wojennej.

Te nastroje, ta walka ogarnia dziś cały świat. Imperialiści czują się coraz bardziej osamotnieni, coraz bardziej tracą grunt pod nogami.

I dlatego rośnie ich wściekłość i coraz bardziej krwiożercze są przemówienia Trumana i jego polezczyków. Płyną dziesiątki miliardów dolarów na nowe zbrojenia, jakby to mogło odwrócić zgnębienie, skazanego na zagładę obozu imperializmu.

Nie pomoże im to. Narody, setki milionów uczciwych ludzi, nie chcą wojny. Pokazały, że umieją walczyć i wywalczyć Pokój. Nie pomogą zbrojenia, a wściekłość jest tylko dowodem słabości.

U nich Pakt Atlantycki, pękający wciąż, mimo bezustannego łatania, pod naporem wewnętrznych sprzeczności imperializmu — twór marionetkowych rządów, które nie mają poparcia swoich społeczeństw. U nas — rosnąca potęga i siła obozu postępu i pokoju na całym olbrzymim obszarze od Łaby do Oceanu Spokojnego i rzeki Czerwonej w Vietnamie. U nich bezsilna wściekłość i forreсталowski obłęd, u nas — spokojna, twórcza praca, pomażająca nasze siły — praca dla lepszego jutra ludzkości.

Pracą wykuwamy Pokój — to nasze hasło. Każda wydobyta tona węgla, każdy metr tkaniny, obrabiarka i wagon wzmacniają siły obozu pokoju. Każdy nasz sukces produkcyjny to nowa klasa dla podżegaczy wojennych.

Wzmagający się z dnia na dzień ogólnoswiatowy ruch w obronie pokoju jest dobitnym potwierdzeniem słów Stalina, że wielki cel rodzi wielką energię.

Nie ulega najmniejszej wątpliwości, że hasło obrony pokoju zmobilizuje tak wielką energię i wolę walki ludów całego świata, taką potęgę narodów, że zdoła pokrzyżować awanturnicze plany podżegaczy wojennych i zdusić w zarodku każdą agresję imperialistyczną.

Dotychczasowy rozwój wypadków potwierdza z całą mocą słuszność słów wielkiego Chorażego Pokoju — Józefa Stalina, że „zbyt żywe są w pamięci narodów okropności niedawnej wojny, zbyt wielkie są siły społeczne broniące pokoju, aby Churchillowscy uczniowie w dziele agresji mogli je opanować i pchnąć ku nowej wojnie”.

Zasłużyliśmy sobie w pełni na święteczny odpoczynek. Odpocznijmy i ze świeżymi siłami podejmijmy nasz twórczy trud w budowie Socjalizmu, podejmijmy naszą pracę, którą wykujemy Pokój. (Bel.)



Delegaci ze wszystkich stron świata cieszyli się specjalną sympatią i zainteresowaniem dzieci i młodzieży warszawskiej, która w chwilach przerw w obradach obiegała ich, celem zdobycia autografów.

Z pamiętnych dni Kongresu Warszawskiego



Wymowne fakty przyjaźni

Pomoc Zw. Radzieckiego

podstawą naszych sukcesów i gwarancją wykonania Planu 6-letniego

Pierwszy, roczny odcinek Planu 6-letniego — to już nie plan, a nabrzmiała doniosłą treścią rzeczywistość.

Masy pracujące wielkim, twórczym wysiłkiem zwycięsko kończą przetwarzanie w fakty cyfr planu na rok 1950.

Rośnie produkcja, rosną fabryki i nowe miasta, rosną ludzie — ich doświadczenie, świadomość polityczna oraz wola i umiejętności przewyższają wszystkie trudności, jakie piętrzyły się w walce o wyższą o 22 proc. produkcję, niż w ub. roku, w walce o stworzenie wszystkich niezbędnych warunków do dalszych sukcesów w roku następnym.

W realizacji głównego zadania Planu 6-letniego — w podniesieniu poziomu sił twórczych, Związek Radziecki pomógł nam w roku bieżącym bardzo wydatnie poważnymi dostawami inwestycyjnymi dla wszystkich prawie gałęzi przemysłu.

Ujawnia się tu dalsza charakterystyczna cecha nowego typu stosunków między państwami, pomiędzy krajem socjalizmu, a krajem budu-

jącym socjalizm — maksymalna pomoc w rozbudowie potencjału gospodarczego, w tworzeniu i rozwijaniu najbardziej kluczowych gałęzi gospodarki.

Wystarczy wspomnieć tylko rolę Kraju Rad w realizacji największej inwestycji Planu 6-letniego — Nowej Huty, by dostatecznie uwypuklić tę, znamiennej cechy naszych wzajemnych stosunków.

Z podobnie wszechstronnej pomocy skorzystaliśmy przy opracowywaniu planów budowy i urządzeń fabryki samochodów osobowych na Żeraniu i przy samej jej budowie. Obecnie w wielkich halach fabrycznych robotnicy instalują już pierwsze radzieckie urządzenia montażowe, automatyczne transportery i konwojery.

Gdzie tylko buduje się coś nowego na wielką skalę, tam nie zabrakło pomocnej ręki Związku Radzieckiego.

Rośnie w Warszawie, dzięki pomocy fachowców radzieckich, największa w Europie — poza ZSRR — elektrociepłownia, która całkowicie wyposażona będzie w urządzenia radzieckie. Dzięki pomocy radzieckiej wybudujemy również w szybkim tempie metro w Warszawie.

Kończy się budowa jednej z największych w Polsce elektro-siłowni wodnych. Budowę tej siłowni ukończymy o rok wcześniej, tzn. za pół roku, dzięki otrzymaniu ze Związku Radzieckiego całkowitego jej urządzenia na rok przed przewidzianym terminem.

Otrzymaliśmy już urządzenia dla nowej, największej w Europie cementowni, nowej przedalni, fabryki włókien sztucznych, nadchodzą potężne urządzenia hutnicze, nowoczesna aparatura do elektrolizy cynku, itd., itd.

Oprócz całych kompletnych urządzeń fabryk, otrzymaliśmy już wielkie ilości maszyn i urządzeń do rozbudowy istniejących zakładów, do renowacji parku maszynowego i do mechanizacji i elektryfikacji procesów produkcyjnych.

Bieżąca nasza produkcja ma nie-

zwykle mocne oparcie w pewnych i terminowych dostawach surowców ze Związku Radzieckiego, a nadwyżki eksportowe — zapewniły zbyt, co umożliwiło nam całkowitą ciągłość produkcji i ułatwia długofalowe planowanie gospodarcze.

Pomoc ZSRR przetrwała daleko jej wartość materialną. Przejawia się ona między innymi w bezinteresownym udziale radzieckich inżynierów i techników wszystkich specjalności: geologów, mechaników, hutników, elektryków itd., w mających dla nas kolosalne znaczenie pracach nad rozbudową i unowocześnieniem naszej gospodarki socjalistycznej.

Masy pracujące Polski w pełni doceniają wielką i bezinteresowną pomoc Związku Radzieckiego, otaczając naród radziecki i wodza mas pracujących całego świata, towarzysza Stalina, głęboką miłością. Przyjaźń naszych krajów oparta o granitowe podstawy wspólnej więzi ideologicznej, politycznej i gospodarczej jest dla nas oporą w naszej walce i głównym źródłem naszych zwycięstw. W całej pełni potwierdzają to sukcesy, osiągnięte na pierwszym etapie wielkiego planu budowy podstaw socjalizmu w roku 1950.



Reportaż świąteczny „Expressu”

Co się zmieni w Łodzi w roku 1951?

Uśmiechnęliśmy się do siebie i przyjaźnie podali ręce. Czytelnik i ja.
 — Stary Rok nam ucieka, nadchodzi Nowy. Czegóż więc, przyjacielu, mamy sobie życzyć? — zacząłem. — Chyba tego, by dla nas był on jeszcze pomyslniejszy, niż poprzedni...
 — ...by przyniósł nam jeszcze większe sukcesy i jeszcze pełniejszą radość. Że tak będzie, jestem święcie przekonany.
 — Oczywiście, kto według planu układa sobie życie, ten się ma później z czego cieszyć...
 — A propos planu... Ciekaw jestem, co się też w przyszłym roku w naszej Łodzi wybuduje, urządzi, zmieni...
 — Nie widzę przeszkód, żeby tę ciekawość zaspokoić. Za parę dni o tym napiszemy.
 — Kiedy ta rzecz tak mnie interesuje, że chciałbym już, zaraz o niej wiedzieć... Mam pewną myśl... A może byśmy tak razem odwiedzili teraz różne instytucje i razem się o ich plany dowiadawali?...
 — Hm, myśl zupełnie niezła... Więc co? Pójdziemy?...

Nowe mieszkania

Ze mój rozmówca pierwsze swe kroki skierował do ZOR-u, wcale mu się nie dziwi. Jako przodownik pracy ma dostać mieszkanie w nowym osiedlu... Już po kilku słowach dyr. Prokulewicz wiedział, że chwila ta jest bliska:
 — W przyszłym roku oddamy robotnikom 3.160 izb, a 2.366 wykonamy w stanie surowym.
 — Ho, ho... Ile to rodzin się ucieszy...
 — No, to jeszcze nie wszystko. Mamy prawie że pewne dalsze kredyty, które pozwolą nam wybudować w stanie surowym do-

datkowo 2.500 izb, jako podkład do planu na 1952 rok.
 — Co jeszcze zrobicie?
 — Wykończymy zupełnie osiedle „Stare Miasto”, które pod koniec roku będzie liczyło 36 budynków. Zaczniemy budować osiedle „Bałuty”, gdzie postawimy 20 domów. Na Stokach przybędzie ich w tym czasie pięć. Z grubsza — to wszystko. Starczy?
 — Jak na jeden rok, chyba tak. A w następnych latach?
 — I o nie się nie bójcie. Powiem wam jedno — nie poznacie Łodzi...
 — Jak na jeden rok, chyba tak. A w następnych latach?
 — I o nie się nie bójcie. Powiem wam jedno — nie poznacie Łodzi...
 — Jak na jeden rok, chyba tak. A w następnych latach?
 — I o nie się nie bójcie. Powiem wam jedno — nie poznacie Łodzi...

Remonty, kanalizacja, woda

— No dobrze, ale co będzie ze starymi domami? Przecież o nich też trzeba myśleć — zadumał się na chwilę mój towarzysz. — Wiele z nich wymaga remontu, przyłączenia do sieci wodociągowej, kanalizacyjnej, gazowej i instalacji elektrycznej...
 — Możemy to łatwo sprawdzić. Zapukamy tylko gdzie trzeba...
 I rzeczywiście — po godzinie rozjaśniła się mina Czytelnikowi. Wpłynęły na to takie wiadomości:
 — ...w roku 1951 poddamy kapitalnym remontom ponad 800 budynków w Łodzi, w dzielnicy północnej przyłączymy do sieci kanalizacyjnej przeszło 50 domów robotniczych, zdrową wodę z wodociągów miejskich doprowadzimy do 130 budynków położonych w różnych punktach miasta, gaz — do 40 domów, a instalacje elektryczne założymy w 6.000 izb i na 60 km ulic łódzkich.

nie ktoś z nas nie ucieszy się z tego, że na poprawę warunków bytowych łódzkich robotniczy płynąć będą w przyszłym roku wielomilionowe sumy?...

— Uspokoilem się — odetchnął z ulgą Czytelnik. — Bo ostatecz-

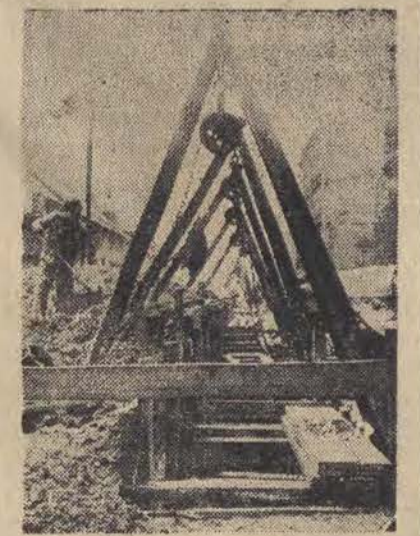


Rośnie osiedle ZOR-u na Bałutach. W r. 1951 stanie takich domów jeszcze więcej.

Gmachy publiczne

— Tak, tak... Pamiętam, jak to jeszcze na początku tego roku pokpiwali sobie łodzianie z budowy Teatru Narodowego. A to, że najpierw muszą jakąś „wannę” wybudować, aby się kierownictwu wygodnie spało, to znów, że Plan

6-letni trzeba dla tej budowy pomnożyć jeszcze przez sześć itd. I co z tego gadania wyszło? Proszę popatrzeć, jak ten kolos rośnie...
 — Zaraz, zaraz — wtrąciłem — a co to nam powiedziano na miejscu budowy? O, tu sobie zapisałem wypowiedź robotników...
 I wspólnie z moim towarzyszem czytaliśmy:
 — ...my nie chcemy dużo mówić. Ale powiemy wam jedno: w przyszłym roku Teatr Narodowy będzie gotowy w stanie surowym całkowicie!
 Podobną pewnością wyczuliśmy później w głosie innych naszych informatorów, którzy mówili o tym, że rozpoczniemy budowę „Pałacu Pioniera” w Parku Ludowym, wykończymy i wybudujemy 7 szkół i 5 przedszkoli, że w Łagiewnikach powstanie całe miasteczko sanatoryjne, a na Sienkiewicza — wielka stacja pogotowia i że w Hali Sportowej pokryje się nagie dotąd zebra...
 — U licha, a to się wszyscy na ten rok uzięli, no no... — pomyślał sobie trochę za głośno Czytelnik.



Na ulicach Łodzi coraz częściej widać się wykopy ziemne. Zwawo uwijają się w nich robotnicy. Jeden po drugim przyłączają domy łódzkie do sieci kanalizacyjnej. Miasto z roku na rok podnosi swój stan sanitarny.

Jadłodajnie

— Pospieszmy się trochę — zagadnąłem Czytelnika — bo jeszcze musimy obejść sporo instytucji, a czasu zostało niewiele. Może weźmiemy kierunek na „zbiorowe żywienie”, zgoda? Zaczniemy od LZG...
 I już po chwili Czytelnik sam „dusił” dyrektora Siedlickiego:
 — Zapewne macie jakiś... popularny plan na rok przyszły?
 — Tak, tak, oczywiście. Uruchomimy 24 nowe zakłady, w tym 15 jadłodajni bezalkoholowych.
 — A co z „Tabarinem”? Słyszałem, że tam „straszy” i dlatego boicie się rozpocząć „na dobre” roboty...
 — W każdym bądź razie w przyszłym roku otworzy tam swe podwoje olbrzymia jadłodajnia a przy niej — mała kawiarenka.
 A nasz drugi „zbiorowy żywiciel” — PSS? Nie zamierza w

rem przypomniało nam o tym, że tego rodzaju barów mamy w Łodzi dużo za mało. O wiele więcej jest tych „mocnych” barów na słabą głowę. Czy jednak ten stosunek się nie zmieni w następnym roku?

Tego nie można powiedzieć. Otrzymamy jeszcze 12 nowych barów mlecznych. To wprawdzie dwanaście kropel w morzu potrzeb, w każdym jednak razie większy z nich pożytek, niż z morza alkoholu...

Komunikacja

— Już mnie porządnie nogi rozbolały — poskarżył się w pewnej chwili Czytelnik. — A wszystko przez tę komunikację. Nie wszędzie można się jeszcze dostać tramwajem...
 — W takim razie pójdźmy się dowiedzieć, do jakich to nowych dzielnic dostaniemy się tramwajem w przyszłym roku. Może przy okazji „wypłynię” jeszcze coś innego, co nas także zacieka...
 — Przed wszystkim jednak zaciekał mieszkańcy Karolewa i Retkini. Możemy im zdradzić „tajemnicę”, tak skrętnie przez niektó-

rych ukrywana, że w przyszłym roku będą już jeździli własnym, karolewsko-retkińskim tramwajem.
 — Poza tym — informowano nas — oddamy do użytku linię N—S od Żwirki do Zgierskiej, w związku z czym tramwaje podmiejskie wyjadą już z „korka” na Placu Wolności. Zwiększymy też tabor o około 30 nowych wozów, wybudujemy centralne warsztaty tramwajowe i co dla łodzian najważniejsze — rozpoczniemy przygotowania do puszczania Piotrkowską trolleybusów...

Przebudowa miasta

— Oczywiście, taki środek komunikacji jest o wiele wygodniejszy, niż tramwaj — mówiliśmy potem do siebie. — Można by go w większym stopniu stosować, ale cóż — te nasze „kocie łebki”...
 — I tych się kiedyś pozbędziemy — zapewnia inż. Szram. — Ale jeszcze nie w przyszłym roku. Wykonamy natomiast całkowicie drugą jezdnię arterii wylotowej na Warszawę, przy czym w śródmieściu przedłuży się ją przez Węglową aż do Dworca Fabrycznego. Ulicę Stalina przebijemy do Dworca Kaliskiego, na trasie P—P czy N—S (jak kto woli) przebudujemy dalszy odcinek od Legionów. Tym samym wykonamy już około 60 procent prac przy budowie tej trasy...
 Na notowanie dalszych robót nie starczyło już miejsca w notesie i... czasu. Trzeba było spieszyć do redakcji. A i na mego towarzysza czekała już praca na popołudniowej zmianie.
 — No, nachodziliśmy się dzisiaj dobrze, prawda? — rzekłem mu na pożegnanie.
 — Ale przynajmniej dowiedzieliśmy się ważnych dla nas rzeczy...
 — Musimy sobie jednak zdać sprawę, że to tylko urywek, wy-

ciniek z olbrzymiego planu pracy na rok przyszły. Gdybyśmy chcieli dosłownie o wszystkim się dowiedzieć, nie starczyło by nam dni w tym roku...



Plan się w górę czerwone mury. Dzielnicy murarze łódzcy nie zawiodą!

— Tak, to prawda. Niemniej na podstawie tego, co już wiemy, możemy sobie wyobrazić ogrom korzyści, które nam niesie plan na rok 1951. Z większą jeszcze ufnością będziemy czekali na realizację dalszych zamierzeń, którym na imię — Plan Sześcioletni!...
 S. Kłaczek.

Placówki handlowe

Za to pomnoży się w przyszłym roku ilość nowych placówek handlowych. Najsławniejsze plany snuje pod tym względem „Powszechna”, mimo to dostarczy mieszkańcom Łodzi 68 nowych sklepów spożywczych.
 — A czego możemy spodziewać się po MHD?
 — W naszych planach — powie dziano nam w dziale ekonomicznym — przewidujemy otwarcie 160 sklepów przemysłowych najróżnorodniejszych branż, 153 sklepów spożywczych, a także jednego „Domu Dziecka” i jednego „Domu Gospodyni”.
 Jako że po takiej „handlowej” gonitwie zachciało nam się jeść, wstąpiliśmy na drugie śniadanie do baru mlecznego Kłka „białych głębszych” pod bułaczkę z se-



Szkola na Karolewie — chluba Łodzi. Oby więcej takich budynków!

Myjcie ręce przed jedzeniem!

Grunt — higiena,
zysk stokrotny,
twierdzą w USA.
Rejestracja
bezrobotnych:
tłum do drzwi się pcha.
A na ścianie —
obwieszczenie
ze sloganem pstrym:
„— MYJCIE RĘCE
PRZED JEDZENIEM“
czyta czarny Jim.
Kręci głową
ze zdziwieniem:
— Po co dalej leż!
Jak myć ręce
przed jedzeniem,
GDY
NIE
MA
CO
JEŚĆ?!

ADAM OCHOCKI

Co kto chciałby na gwiazdkę dostać?



MAC-ARTHUR.

Nawet gwałtem nie nie wskórał,
Zawiedziony zatem srodze
Jak najszybciej Mac-Arthur
Chciałby zwać na... hulajnodze!



ATTLEE.

Choć z szyldu socjalista
Znamy dobrze tego pana,
Bardzo chętnie więc skorzysta,
Z książki danej przez... Trumana!

Humorek na święta

Na dwa dni przed świętami powiada Pietrusiński do swej żony:
— Zoniu! Najdroższa, w tym roku nie dam ci nic na gwiazdkę, natomiast ureguluję wszystkie twe stare rachunki u krawcowej...
Pietrusińska zrywa się na to z krzesła.
— Co?!.. Ja jestem twoją żoną, a podarunki gwiazdkowe będziesz dawał mojej krawcowej?
Pani Babelk udala się do sklepu, aby kupić na święta parę pantofli. Mierzy, mierzy, ale nic jej się nie podoba. Wreszcie powiada do ekspedientki:
— Ależ u was nie ma przecież żadnego wyboru!
— Niestety, dla pani nie mamy odpowiednich pantofli... W ogóle wątpię, czy dostanie pani gdzieś takie pantofle jakich pani sobie życzy, to znaczy, żeby z zewnątrz były ciśnie, a wewnątrz wygodne...
Lekarz zapisał panu Hipolitowi ścisłą dietę, ale pan Hipolit zapełnił po brzegi spiżarnię i kredens przed świętami.
— Człowieku! — upomina go przyjaciel. — Przecież lekarz zabronił ci dużo jeść i to jeszcze takie potrawy!
— Mój drogi — odpowiada Hipolit. — Nie zagłodzę się przecież na śmierć po to, żeby żyć o kilka lat dłużej...
Podczas uczyty wigilijnej mały Piotr zwraca się do ojca:
— Tatusiu, jak się nazywa kielbasa w tym czasie, kiedy jeszcze żyje?...



TITO.

Moc „orderów“ ma już Tito,
Ale Tito chciałby więcej,
Że jest USA satelita —
Znow na jeden świerzbią ręce...



TRUMAN.

Wciąż zbrodnicze knuje plany,
Świat chce podbić — i dlatego
Bardzo chciałby nasz Trumanek
Dużo mięsa armatniego!

Satyra w walce o pokój



A my swoje...
Podlegacze wojenni starają się przeszkodzić akcji pokoju



Amerykańsko-francuskie stosunki finansowe



Konserwy amerykańskie
...Churchill oświadczył w Izbie Gmin, że Bevin przyjął program polityki zagranicznej konserwatystów... (z prasy)



Nowy Napoleon

Gęś świąteczna

(Humoreska)

rzeczywiście uderzające, zaczęła jej tłumaczyć:

— Musz ciocią zrozumieć, że Anastazy nie pojechał dla przyjemności, ale w pilnej sprawie służbowej... A służba nie drużba!

Dwa dni potem nadszedł od pana Anastazego list ze stolicy.

— No i co? — zapytała ciekawie ciotka. — Czy Anastazy wraca już?

— Nie. Musi jeszcze zostać w centrali!

— Ten człowiek jawnie sobie lekceważy swoje obowiązki rodzinne — warknęła ciotka Adela.

— Ciocia jest naprawdę niesprawie dliwa! — zrywała się młoda kobieta. — Proszę, niech ciocia przeczyta wyjątek jego listu! Będzie on najlepszym świadectwem, jak bardzo jest Anastazy przywiązany do cioci!

I starsza dama przeczytała:

„Przed wszystkim muszę się zapytać o zdrowie cioci Adeli. Jak się miewa? Czy jest zdrowa? Czy przybywa na wadze? Nie żałuj jej niczego, dogadaj jej we wszystkim! Zajmij się nią tak, jak gdybym ja to uczynił, gdybym był w domu“.

Starsza dama nie wiedząc, że Anastazy ma na myśli zupełnie inną „ciocię Adelę“, uśmiechnęła się łaskawie. Niemniej mruknęła:

— Ci biurokraci są jednak straszni!

Anastazy pisywał do żony codziennie, a każdy jego list świadczył o pamięci i serdecznej trosce o „ciotkę Adelę“. Pisał, żeby ją tuczyć, żeby jej dogadzać, żeby się nie zaziębła. „Bo sama rozumiesz, czym były by dla nas święta, gdyby zabrakło ich głównej atrakcji: ciotki Adeli!“

Ciotka Adela (ta prawdziwa), szczerze wzruszona, ocierała łzy. Ale każda sielanka ma wreszcie swój kres.

Pani Anastazowa poszła tego dnia do kurnika, ażeby zanieść swojej pupilce miskę ziemniaczanych klusek. To jednak, co zobaczyła, było wręcz straszne.

Gęś roztęła się już tak bardzo, że zaczęła ją dusić jej własny tuszcz.

— I co robić? — pomyślała pani Anastazowa, a w tej samej chwili usłyszała głośny krzyk.

Pokazało się, że w międzyczasie prawdziwa ciotka Adela dostała zawrotów głowy i, pół zemdlona, upadła na ziemię.

Zdeenerowana w najwyższym stop-

niu pani Anastazowa nie wiedziała w pierwszej chwili, którą z obu „ciotek“ ratować najpierw. Rozterka jej trwała jednak tylko chwilę. Zaraz potem chwyciła szklankę wody i zawartość jej wylała na twarz zemdlonej z taką energią, że starsza dama oprzytomiała momentalnie.

— Żeby tylko skończyło się na tym — pani Anastazowa zaniepokojona stanem zdrowia ciotki poszła na pocztę i wysłała do męża depezę: „Ciotka Adela zachorowała ciężko. Co robić? Oddepe-szuj“.

Odpowiedź przyszła już wieczorem. Kiedy listonosz zjawił się z depezą, pani Anastazowa bawiła na mieście. Ciotka Adela przyjęła w jej zastępstwie depezę, a ponieważ wychodziła z założenia, że w domu jej siostrzeńca nie powinno być przed nią żadnych tajemnic, rozzerwała blankiet.

Rzuciła okiem na treść i twarz jej stała się czerwona, jak piwonie. A starsza dama, trzęsąc się z oburzenia, jęknęła:

— A to hultaj! A to, nędznik!... Bandyta jeden!...

Albowiem depeza pana Anastazego, który nie zorientował się w sytuacji, sformułowana była w następujący sposób:

„Zarżnij ciotkę Adelę, posol ją i powieś w chłodnym miejscu!“

M.

Była rosła, brzuch miała imponującej wielkości, szeroką pierś, nadętą szyję. Biło od niej poczucie własnej godności i świadomość swoich przyszłych dostojności.

Pan Anastazy, rzuciwszy na nią okiem fachowca, powiedział krótko do żony:

— Te gęś, a nie inna, utuczmy sobie na święta!

Odtąd stała się ona oczkiem w głowie wszystkich domowników. A ponieważ powierzył jej swoją przysiężną ciotkę Adelę, nazwa no ją „ciotką Adelę“.

Pan Anastazy spoglądał z czułym uwielbieniem na jej pełne kształty i mówił po cichu do żony:

— Wytopimy z niej ocean smalen... Tylko, żeby bielaczka nie udusiła się przed tym nadmiarem swojego tuszczu!

Parę dni przed świętami musiał pan Anastazy w związku z bilansem fabryki w której pracował pojechać do stolicy. Wyjeżdżając raz jeszcze przypomniał sobie:

— A uważaj na „ciotkę Adelę“, żeby nie przytrafiło jej się coś złego!...

Parę godzin po wyjeździe pana Anastazego przyjechała niespodziewanie jego ciotka pani Adela, imienniczka słynnej gęsi.

Była trochę zaskoczona wyjazdem siostrzeńca.

— Pisałam przecież, że przyjeżdżam! Czy nie mógł odłożyć swojego wyjazdu? — narzekała.

Pani Anastazowa, zauważwszy w duchu, że podobieństwo ciotki i gęsi jest

